

(Il Tempo - A.Austini) - Odcisk Argentyny jest nieścieralny. Żadnego problemu: Roma nie ma żadnego najmniejszego zamiaru go usuwać. Jeśli Lamela i Osvaldo są już punktami odniesienia w ataku, niebawem Heinze i Gago staną się nimi w tylnych formacjach. Sabatini i spółka pracują nad tym od kilku tygodni nie zapominając o szpitalnych postępach Burdisso, który chce być gotowy na początek letnich przygotowań.

Po odnowieniu umów Greco i Perrotty, jest już prawie gotowe przedłużenie dla Heinze. Obrońcy brakuje w rzeczywistości cztery występy do osiągnięcia liczby 25 i aby doszło do automatycznego przedłużenia kontraktu na kolejny sezon. To formalność: Roma już dała do zrozumienia, że umowa zostanie odnowiona bez względu na wszystko, a gracz wydaje się być dostępnym do podpisania. Jego wątpliwości są częścią przeszłości: po jakichś nieporozumieniach z Luisem Enrique i kradzieży, której był ofiarą w listopadzie w willi Casal Palocco, Heinze myślał o powrocie do Argentyny, gdzie czeka Lanus, jednak ostatni miesiące dały mu poczuć, że jest w centrum Romy i wszystko pozostałe zeszło na plan dalszy. Hiszpański trener potwierdza, że "Gabi" jest absolutnym priorytetem. Po kłopotach Kjaera i kruchości Juana, Heinze okazał się jedynym pewnikiem na środku obrony.

To samo dotyczy Gago. Droga do jego zatwierdzenia jest nieco dłuższa, choć skraca się. Zeszłego lata, ustalono słownie z Realem na nieco ponad 6 mln euro cenę za wykup karty. Operacja pomiędzy obydwoma klubami musi być jedynie sformalizowana, wciąż jednak brakuje porozumienia ekonomicznego odnośnie wynagrodzenia pomocnika. Dzięki porozumieniu z Realem, w tym roku Roma płaci Gago tylko 1,1 mln euro brutto plus premie, liczbę, która wzrośnie co najmniej trzykrotnie przy nowej czteroletniej umowie. Z uzupełnienia, pozyskanego w ostatnim dniu mercato, Gago stał się szybko podstawowym graczem środka pola. Odzyskał również miejsce w reprezentacji narodowej.

Autor: abruzzo